



KRONIKA

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkunastu ogłoszeniach duży rabat.

RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

W sali b. Gimnazjum męskiego

91—0

Teatr Polski H. CZARNECKIEGO

Niedziela 18-go sierpnia r. b.

Królowa Kinematografu

operetka w 3-ch aktach Gilberta

TANCE — EWOLUCJE.

Wtorek 20-go sierpnia r. b.

Wróg Kobiet

operetka w 3-ch aktach Eyskra

TANCE — EWOLUCJE.

Sobota 21-go sierpnia r. b.

CAREWICZ

szt. 4 aktach G. Zapolskiej.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Suchańskiego, a w dni przedstawień o g. 7-ej w kasie teatru.

Początek o godzinie 8 m. 15 wieczorem.

W poniedziałek 19-go sierpnia

WIELKI KONCERT IGNACY DYGAS

104—1

Wszechświatowej sławy tenor.

Bilety od 25 koron do 8 koron. — Początek o godzinie 8 minut 15 wieczorem

Kryzys imperjalizmu.

Podstawą naukową koncepcji Europy Centralnej jest teoria niemieckiego ekonomisty Listy: kształtowania się wielkich światowo-gospodarczych organizmów państwowych. Zwolennicy tej koncepcji, a w szczególności jej teoretyk Naumann, twierdzą, że koncentracja państw w wielkie związki gospodarcze możliwie najbardziej samowystarczalne i w stosunku do reszty świata jako pewna całość występujące, jest i będzie główną tendencją w obecnym rozwoju historycznym świata. Podług Naumanna (Mittel Europa) w niedalekiej przyszłości nie będzie w świecie miejsca na samodzielne państwa małe. Te ostatnie wobec olbrzymich skoncentrowanych organizmów gospodarczych nie będą się mogły samoistnie utrzymać i czy to dobrowolnie, czy też pod wpływem konieczności zewnętrznych będą się musiały przypisać do jednej z większych firm gospodarczych świata.

Wychodząc z tego założenia zwolennicy Europy środkowej nie widzą dla Niemiec innego wyjścia jak stworzenie własnego dostatecznie wielkiego organizmu gospodarczego, który by się potrafił przeciwstawić i utrzymać wobec pozostałych, a dla małych narodów: Polaków, Węgrów, Czechów, Litwinów, Słowian południowych i t. p. albo przyłączenie się do tej tworzącej Europę środkowej, lub oddanie się pod wpływ i kierownictwo Petersburga, ewentualnie Londynu i New-Jorku do wyboru.

Zaiste dla Polaków tak tęskniących do niezależności perspektywa nie zbyt zachęca-

jąca. Waleczyć, dobijać się, żądać niepodległości zrezygnować i oddać się pod kierownictwo obce?... Byłoby to co najmniej wielkiem rozczarowaniem gdyby podstawy naukowe tej koncepcji były słuszne, a całkowita rewizja podstaw dotychczasowej polityki polskiej stała by się konieczną. Ale czyż rzeczywiście w tym kierunku ma iść i idzie historyczny rozwój świata?

— Wydaje się to co najmniej mocno wątpliwem.

Kształtowanie się wielkich organizmów gospodarczych znajdowało się w ścisłym związku z polityką kolonialną państw i dokonywało się pod wpływem następujących czynników:

- 1) gęstości zaludnienia i potrzeby nowych terenów kolonizacyjnych.
- 2) kolosalnego rozwoju przemysłu i handlu i poszukiwań nowych rynków zbytu,
- 3) zapotrzebowania na surowce,
- 4) imperjalizmu państwowego.

Czynności powyższe doprowadziły rzeczywiście do stworzenia światowego imperjum brytyjskiego, stały się podstawą hasła panamerykanizmu wysuwanych w St. Zjednoczonych i walki konkurencyjnej z Japonią o sfery wpływów w Azji Wschodniej, doprowadziły podczas wojny tę ostatnią do faktycznego opanowania gospodarczego i politycznego Chin, stały się powodem antagonizmów rosyjsko-niemieckich i austriackich na Bałkanach i bezpośrednią przyczyną wojny wszechświatowej. Proces koncentracji państw i narodów w olbrzymie związki gospodarcze trwał przed wojną w całej pełni, a wojna dokładnie uwidoczniła jak daleko został on posunięty. Wypowiedzenie jej przez pań-

stwa południowo-amerykańskie dokonane wyraźnie pod wpływem i naciskiem St. Zjednoczonych, konsolidacja rasy żółtej pod hegemonją Japonii na Dalekim Wschodzie ścisły związek Anglii, Francji i Belgii i t. p. fakty stwierdzają, iż rzeczywiście rozwój świata w tym właśnie kierunku szedł i prawdopodobnie poszedł by w dalszym ciągu, gdyby miała ona się skończyć t. zw. pokojem porozumienia. Taki jednak pokój porozumienia jest wykluczonym. Tymczasem zaś na niektórych olbrzymich organizmach państwowych zjawiają się coraz to głębsze i groźniejsze rysy, a niektóre z nich jak np. Rosja rozpadły się prawie całkowicie. Silny ruch rewolucyjny w Irlandji oznaki jeszcze niebezpieczniejszego ruchu w Indjach rozwój gospodarczy Kanady i Australji podczas wojny — wszystko to wskazuje na możliwość rozpadnięcia się drugiego światowego organizmu państwowego — Anglii. Kolosalny rozwój bogactwa narodowego Argentyny, Brazylii i t. p. wskazuje na możliwość utworzenia się w niedalekiej przyszłości nowych ośrodków mocy państwowej w Południowej Ameryce.

Szalenie wzrosły w Austro-Węgrzech prądy separatystyczne. Czynniki proces konsolidacji Europy środkowej mocno wątpliwym. Wzrasta jednocześnie w całej Europie fala ruchów społecznych, godząca w same podstawy obecnego ustroju kapitalistycznego. Jak owoc przejrzały pęk, tak i w momencie zdawałoby się najwyższego procesu koncentracyjnego państw zjawiają się rysy złowroczne, świadczące już o bliskiej i wręcz odmienną epokę w rozwoju historycznym świata. A w związku z tem i Polska może mieć

pewność zupełnej niezależności państwowej i pomyślnego rozwoju gospodarczego, gdy los swój związać zechce nie z tem, co w gruncie rzeczy zarodki śmierci w sobie nosi, lecz z tem, co dziś jeszcze w głębiach ludowych narasta, a w bardzo niedalekiej przyszłości nową epokę w życiu świata stworzy.

W. Fabierkiewicza.

W sprawie konstytucji polskiej.

Delegacja polskich stowarzyszeń społecznych w Warszawie, powołana z inicjatywy rady Tow. higienicznego do wydania opinii o projekcie konstytucji polskiej, przygotowanym przez komisję sejmowo-konstytucyjną Tymczasowej Rady Stanu, złożyła obecnie Radzie Stanu swoje wnioski, powzięte w r. b. na kolejnych posiedzeniach w Biurze pracy społecznej i w Tow. higienicznym.

W nadadach brali stały lub doraźny udział przedstawiciele 25 najpoważniejszych stowarzyszeń, z zastrzeżeniem, że opinie ich będą miały charakter osobisty, nie zaś ogółu stowarzyszonych w tych instytucjach.

Kierowali obradami pp.: Z. Chrzanowski jako przewodniczący dr. J. Polak jako jego zastępca i referent sprawy oraz St. Hłasko jako sekretarz i konreferent. Nadto oświatlił sprawę z zasadniczego punktu widzenia: prof. F. Ochimowski jako jeden z autorów projektu i adw. Cz. Mejro jako oponent. Inni członkowie delegacji zgłaszali swe uwagi.

Wnioski, przyjęte przez delegatów i dotyczące najważniejszych zagadnień przyszłej konstytucji, mają treść następującą:

1) Artykuł pierwszy: „Państwo polskie jest niepodległe“ wymaga uzupełnienia przez określenie atrybutów niepodległości.

2) Sprawę formy rządu zdecydować ma pierwszy sejm. Przy uchwalaniu monarchicznej formy rządu artykuły w tekście konstytucji, dotyczące władzy królewskiej i rządu królewskiego, winny być tak zrehabilitowane, aby zasada narodowościowa była zapewniona konstytucyjnie.

3) Rząd winien być konstytucyjno-parlamentarny. Odmowa zatwierdzenia uchwały sejmowej przez króla może nastąpić; ale jeżeli nowy sejm takąż uchwałę powtórnie poweźmie, król nie będzie swej sankcji odmawiał.

4) Sprawa ograniczenia wolności obywatelskich (wolność prasy, wyznania, mieszkania, korespondencji i t. d.) oraz wypadki chwilowego zawieszenia konstytucji winny być w tekście konstytucji bardziej szczegółowo określone.

5) Konstytucja winna przewidywać możliwie największą jawność traktatów międzynarodowych i uznać prawo sejmowi nie tylko do zawierania pokoju, lecz też i do wypowiedziania wojen.

Ponadto delegacja uznała za pożądane, aby kobietom nadano prawa wyborcze, aby postarano się w drodze konstytucyjnej ustanowić zasady regulowania ostrych przeciwności ekonomicznych, pomiędzy różnymi klasami ludności i wreszcie, aby rząd polski popierał ideę międzynarodowych sądów rozjemczych.

Na tem delegacja zakończyła swe czynności.

Prawo o obywatelstwie ukraińskim.

Nowopowstająca wolna Ukraina ukraiňuje się i organizuje mimo wszystko na gwałt, z pośpiechem i stanowczością, dającą w niejednym wypadku wiele do myślenia.

I tak: ostatnio rada ministrów ukraińskich uchwaliła prawo o obywatelstwie ukraińskim, prawo, które uzyskało już saknę hetmańską.

„Dziennik Kijowski“ podawczy w jednym ze swych numerów artykuły tego prawa (a jest ich aż 22) i nie mogąc pozwolić sobie, ze względu na uszczuplony rozmiar pisma, na obszerniejsze omówienie każdego z tych artykułów, poprzestaje na dwóch uwagach:

Najprostsza i najpraktyczniejsza zasada: przyznanie obywatelstwa ukraińskiego wszystkim poddanym rosyjskim, których prawo zostało w granicach Ukrainy, spotyka się w życiu praktycznym z niustaleniem granic państwa. Fakt ten wymagałby specjalnego omówienia w tekście prawa, dla uniknięcia dowolnej interpretacji i nieporozumień, nadzwyczaj przykrych dla poszczególnych mieszkańców.

Prawo ustala nadzwyczaj krótki, bo tylko miesięczny termin składania deklaracji o rzeczeniu się przywileju obywatelstwa ukraińskiego i zgłoszenia przynależności do innego państwa. Dla Polaków, b. poddanych imperjum rosyjskiego termin ten jest stanowczo niewystarczający wobec braku na Ukrainie przedstawicielstwa rządu polskiego, do którego mogli by się w myśl prawa zgłosić Polacy, pragnący uzyskać obywatelstwo polskie, zrzekając się tem samem przywileju obywatelstwa ukraińskiego, którego im nowe prawo udziela. I ten brak pozbawia ich możliwości wyrażenia swojej woli w sprawie przynależności państwowej.

Z tegoż „Dziennika Kijowskiego“ dowiadujemy się, że:

„Wielka rada ministrów ukraińskich na posiedzeniu swem dnia 8 lipca, rozpatrywała i przyjęła prawo kasujące ministerja narodowościowe polskie, rosyjskie i żydowskie. Nowe prawo znosi również moc prawa z dnia 9-go stycznia 1918 roku o autonomji narodowościowo-personalnej.

Ministerstwa narodowościowe, które istniały dotychczas, zostały skasowane. Sprawy wspomnianych ministerstw, dotyczące działalności ich kulturalno-oświatowej, zostają przekazane ministerstwu oświaty ludowej, wszystkie zaś inne sprawy — ministerstwu spraw wewnętrznych“.

Jakżeż wobec tego pojmować wybory do Zgromadzenia Polskiego?

A przecież w jednym z następnych numerów tegoż dziennika Polski Komitet Wykonawczy na Ukrainie ogłasza wyraźnie instrukcje wyborów do takiego zgromadzenia.

Instrukcja ta, obejmująca artykułów aż 30, da się streścić w ten mniej więcej sposób:

Wybory odbywać się będą na zasadzie powszechnego, bez różnicy płci, tajnego, równego i proporcjonalnego prawa wyborczego, bezpośredniego w miastach wyodrębnionych z komisariatów, oraz dwustopniowego w okręgach wiejskich.

Wybory dają mandaty na rok jeden.

Czynne i bierne prawo wyborcze mają wszyscy Polacy, osiedli, nie mniej roku, w granicach państwa ukraińskiego, którzy ukończyli 21 rok życia:

wzgórzami i sterczącymi bryłami skał. Zastłony czerwono-żółtkowate rozpościerały się nad Giewontem, osadzonym głęboko, majestatycznie, na nieboskłonach. Za grzbietem tej potwornej, dzikiej masy gór konało słońce. Hórski odczuł w tej chwili nieskończoność, straszliwy zamęt tajemnicy i ową bezgraniczność poza obrębem widnokręgu własnej duszy.

Wyobrażał sobie wchłaniając w siebie tę niezgłębioną wszechmoc Boga w przyrodzie, że istnienie jego własne jest jakby błysnięciem spadającej gwiazdy.

Od dołu, z nad Dunajca, dolatywało śpiewne nawoływanie gwary góralskiej, zaś daleko za miastem migotały tu i tam rozpalone światła. Na ogniskach zapewne trzaska drzewo i bucha dym. Snują się poprzez duszę kochane marzenia. Ileż to młodych ludzi rzuca się w tej chwili w wir życia, pędzonych wichrem żądz niezdrowych, zapominając, że tam przy ognisku domowem zostało samotne matczyne, ocierające łzy ukradkiem, pełne wyrozumienia, wysilające się zaledwie na lekką uwagę, ale drzące wieczyste o zdrowie i szczęście czyste syna. Tyle młodości ginie wśród ludzkich dzieci i kona bezpowrotnie przedwcześnie, jak to słońce za tajemniczymi górskimi. Czy im, tym młodym, zdarzy co dobrego jutro? Przecież młodość, to niczem innem nie jest, tylko ciąglem wygładaniem szczęścia, szczęścia bezmiernego, szalonego... Ileż w ten wieczór, w którym skonało słońce, ileż dusz

Ofiary wojny nie są pozbawione prawa wyborczego.

Wyborami kierują: komisja wyborcza krajowa, okręgowa i rejonowa. W skład komisji wyborczej krajowej wchodzi: przedstawiciele P. K. W. w liczbie 6 oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych które wejść do niej zechcą, po jednym od każdej. Termin wyborów w okręgach wiejskich 15—25 lipca r. b.

120.000 rb. na prawosławie w Chełmszczyźnie

Ukraiński „Derżawnyj Wiestnyk“ zamieścił uchwałę rady ministrów, zatwierdzoną przez hetmana, tej treści: „Asygnować do rozporządzenia ministra wyznań z funduszu kasy państwowej 120.000 karbowanów, stosownie do załączonego 3-ch miesięcznego budżetu, na utrzymanie duchowieństwa prawosławnego w ziemiach okupowanych: Chełmszczyźnie, Podlasiu, oraz Polesiu które to ziemie według brzeskiego traktatu pokojowego należą do państwa ukraińskiego.“

Podwyższenie opłat pocztowych.

Od 1-go września zostanie podniesiona opłata pocztowa w obrębie monarchji austriackiej i poczt polowych, a więc i na okupacji austro-węg. w Królestwie Polskim. Ofrankowanie zwykłego listu zamiast dotychczasowych 15 hal. ma wynosić 20 hal. na każde następne 20 gr. dopłata wynosi 5 hal. Karta korespondencyjna zwykła, zamiast 8 hal., ma kosztować 10 hal., tyleż ma kosztować każda część karty podobnej. Zamknięte listy wartościowe mają być frankowane po 10 hal. od każdych 300 kor. Za pakiety bez wartości taksa obecna frankowania 60 hal. do 80 hal. za 5 kg. ma być podniesiona na 1 kor., od 10 kg. 2 kor., 20 hal., od 15 kg. 3 kor. 20 hal. od 20 kg. 4 kor. 20 hal. Podanie wartości na pakietach będzie kosztowało 10 hal. od każdych 300 kor. Opłata za przekazy pieniężne podniesiona została z 20 hal. za każde 50 kor. na 50 hal., a za każde następne 50 kor. o 5 hal. więcej. Prócz dotychczasowych opłat przy telegramach będzie jeszcze pobierane dodatkowo 20 h. za każdy telegram. Przy depeszach z opłaconą odpowiedzią dodatek pobiera się przy nadawaniu depeszy.

Z Wydziału Aprowizacyjnego m. Radomia.

Komunikat.

Podaje się do wiadomości, że Wydział Aprowizacyjny m. Radomia delegował p. B. Jelińskiego, członka Zarządu, do cukrowni w celu zasięgnięcia wiadomości o terminie wysłania cukru na potrzeby miasta.

Pamiętajcie o Kresach Wschodnich!!!

Dr. Fr. Foryś.

5)

ŻYCIE.

II.

Wieczorem, późną porą letnią, mają góry swój czar odrębny. Dumna natura zniża się wówczas i mówi człowiekowi do ucha swoje najskrytsze tajemnice. Pociąga wówczas i wabi nieznanymi urokami. Barwy gór nabierają soczystości a kształty ich występują w skupionej wielkości. Powietrze łagodne i chłodne jak jedwab, muska pieśczęciwą falą.

Dr. Hórski, wywołany z sali rozpraw chętnie przyjął zaproszenie na wspólny wieczór w domu swoich przyjaciół. Właśnie wyszedł w wieczór ten na balkon ich mieszkania, by poprzez równinę nowotarską patrzeć na rozległe przestworza i na Tatry. Siedział na balkonie sam, a samotność objęła jego serce chłodnemi, kojącemi dłońmi. Milczenie zaczęło do niego przemawiać swoją dziwną mową. Wśród tej głębokiej ciszy i błogości wrażliwość jego zmysłów tak się wzmogła, że mniemał, iż posiadał ów cudowny dar Heimdalla, który słyszał, jak poprzez ciernie rosły krwawe róże. To znów zdawało mu się podczaś tej ciszy samotnej, że dosłyszał zdoła, co szepcą najgłębsze fale serca tej, którą kocha.

A nad Tatrami płonął żar. Żłociasty, różowawy dym unosił się nad odległymi

straciło młodość i już jej nie ożywią, nawet najgorętsze łzy matki! Marzył Hórski...

Przycichły już dawno głosy górali i tylko szum Dunajca, przelewającego swe wody żywe nieustrudzenie w dzień i noc, obijał się o uszy Hórskiego. Oczywiście objął teraz te wody wymowne i głębokie i przyrównywał je począł do swojej duszy. Czyż ta rzeka, rozumował Hórski, nie jest głęboką jak moja pamięć a gorzką jak doświadczenie? Niesie w nurtach swoich chwycone po drodze brudy, trupy i kryje je w sobie zazdrośnie, rozkłada, przetwarza, by na zewnątrz nie zdradzić tajemnic swej głębi i mieć powierzchnię piękną, pachnącą świeżością i pożądaniem. Ach! tak, jak te wody rzeki, tak każda z ludzkich dusz, najmniej nawet winnych, pełna jest tajemnic wstydlivych...

Hórski pieścił oczyma odbłysek fal Dunajca, a poprzez ciemną toń płynęły ku niemu widziadła przypowieści zasłyszanych za młodu od matki. Stare wieże, — dzwonnice ponure stanęły przed nim i odzwierciedlały się w wodach rzeki płynącej. Tyle razy nie usłuchał ich nawoływań!.. Dziś stałby się na dwigki te powolnym i czułym.

Przypominał sobie wszystko mimo tylu upłynionych lat. Jakże te lata szybko płynęły! Pojąć niepodobna jak życie może być zarazem tak ciężkie i tak lekkie, — jak lata mogą być tak szybkie, kiedy godziny często tak powolne.

(D. c. n.).

Na marginesie...

Zwabiony afiszem zdecydowałem się wybrać do Teatru. Piszę zdecydowałem się, gdyż proszę mi wierzyć, że wycieczka do tak zwanego Teatru radomskiego, nie jest znowu bezpieczną jakby się zdawać mogło. Wystarczy powiedzieć, że do tego przybytku sztuki przechodzi się przez Wał t. j. okolicę w której Magistrat specjalnie pieczętowanie gromadzi i konserwuje wszelakiego rodzaju doły, dołki, wyboje i kupy rozmaitego śmiecia. Pomijam już silne zapachy, boć tego rodzaju przyjemności spotyka radomianin nawet w punktach pryncypalnych nap. vis a vis C. i K. Komendy Pawiatowej; dla dopełnienia obrazu, wspomnę jeszcze o egipskich ciemnościach tej „wschodniej” dzielnicy miasta.

Po różnych peripetjach dochodzę wreszcie do, z przeproszeniem, Teatru. Na wstępie, tuż za bramą uderza mocno swoisty zapaszek i to tak silny, że nawet znieczulony nos radomianina zdradza wyraźną chęć odpadnięcia. To sfera gazów czerpiących swe źródło w pobliskiej kloace pięknie, wystawionej na widok publiczny.

Parę kroków dalej widzę kasę obleżoną przez tłum niedorostków płci obojga, niedaleko zaś kasy w stylu pośrednim między psią budą, a budką szylwachów dwa stoły nęcą szanowną publiką, a to zastawionymi smakołykami w postaci irysów, cukierków, no i „limonad” wszelkich kolorów tęczy. Obraz całości nie tyle wdzięczny ile poprostu niechlujny.

Po pewnym czasie i odpowiedniej ilości szturchańców, poczułem wreszcie bilet w garści, kieruje więc swe kroki ku wejściu do tego Teatru „z przeproszeniem”. Jestem już przy drzwiach, lecz proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, kiedy naraz słyszę jak jakiś p. Milicjant krzyczy—„bilety wejścia proszę wyjść”. Przysnam, się, że miałem parę chwil głupich bo przez nieświadomość, zapomniałem się zaopatrzyć w konieczny widać bilet „jazdy” z kłopotu wybawiły mnie jakieś „uświadomione” mocno bogatych kształtów czarnowłose dziewczę. Za ich to protekcją, przy pomocy dziewczęcych piątek, ni z tą ni z ową w kapeluszu nabakier znalazłem się w sali popularnie zwanej „teatralną”, a wyglądem dziwnie przypominającej coś pośredniego między stodolą, a zwykłą szopą. Na, z przeproszeniem, sali gwar, tumult, nie do opisanego. Jakiś Pan w złamanym kołnierzyku z twarzą oczekującą potem usiłuje usadowić napływającą publikę, w przelocie zaś w pakownych kątach sali, dostawia krzeselka i dyskretnie zbiera dwukoronówki od tych co w kasie biletu niedostali.—Wreszcie dzwonek, muzyka gra, kurtyna idzie do góry, a za oknami sali andruserja, a może „gaspadin publik”, gwarzy sobie, powiem dość głośno gwarzy, artyści grają śpiewają... Tak mija akt pierwszy. Kurtyna spadła, część publikę wychodzi (na papierosa i t. d. część zaś w czeluści przepastnych kieszeni wyciąga smakołyki—jajka na twardo i butelkę kawy, pewien osobnik ściga kurtkę no... bo mu gorąco. Dzwonek, akt drugi. muzyka gra sobie, artyści też grają sobie, puszczając od czasu do czasu kawały podejrzanej wartości, a całość przedziwnie harmonizuje z obdrapaną salą, brudnymi dekoracjami i niezbyt wymagającym zbiegowiskiem, wyraźniej—publicznością.

Wspomnienie pośmiertne o ś. p. Celestynie Boguckim weteranie 1863 roku.

W dniu 11 sierpnia w szpitalu ś-go Kazimierza w Radomiu zmarł ś. p. Celestyn Bogucki l. 73, uczestnik powstania 1863 r. Jako uczeń kl. VI gimnazjum radomskiego w styczniu 1863 r. przybył do Wąchocka, gdzie został przydzielony do III bataljonu Majora Dyonizego Czachowskiego 1 kompanii strzelców, a która składała się głównie z Radomiaków.

Dzięki swej wyjątkowej przytomności

umysłu ś. p. Bogucki dostał zaszczytne stanowisko, został bowiem naznaczony obrońcą sztandaru. Do chwili przejścia Langiewicza za granicę ś. p. Bogucki brał we wszystkich bitwach czynny udział.

Po bitwie Grochowskiej, kiedy dotychczasowy chorąży Marjan Marynowski został podporucznikiem, ś. p. Boguckiego mianowano chorążym w Czarnolesiu, wsi naszego wieszczka Jana Kochanowskiego.

Zrujnowany na zdrowiu i wychudzony ciężkimi warunkami wojennymi na żądanie ojca otrzymał urlop od Czachowskiego.

Sztandar oddał przed frontem porucznikowi Wojdackiemu z zastrzeżeniem jednak, że otrzyma go znowu po powrocie...

Później pracował jako kolejaż, zmuszony warunkami, wyjechał do Rosji, skąd wrócił w końcu lipca r. b. Zachorował, położył się w szpitalu ś-go Kazimierza gdzie zmarł 11 sierpnia b. r. niedoczekawszy się upragnionego powrotu syna.

W dniu 14 b. m. weterani 63 roku złożyli te drogie szczątki swego kolegi w grobie rodzinnym, a kolega zmarłego b. porucznik 63 roku Józef Wojdacki w gorących słowach żegnał zwłoki weterana.

Z miasta.

Z ruchu Strajkowego. W fabrykach p.p. Bolesty, Osiańskiego i Kindta wybuchnął strajk. Żądane 50% podwyżki. Strajkuje z górą 100 osób.

W zakładzie mechanicznym p. Kuropatwińskiego doszło do porozumienia wobec czego pracownicy tego zakładu nie strajkują.

Podziękowanie. Oddając duszę ś. p. Celestyna Boguckiego dzielnego żołnierza Bogu — dziękujemy wszystkim, którzy oddali tę ostatnią posługę bratu naszemu, serdeczne podziękowanie.

Weterani 1863 r.

Zapisy działowy do szkół elementarnych miejskich w Radomiu trwać będą od dn. 26 do 28 sierpnia r. b. włącznie

Szkoły im. Promyka i Sienkiewicza zostały przekształcone na żeńskie, a szkoły im. Kołłątaja i Słowackiego na męskie.

Szkoła im. Słowackiego została przeniesiona do nowego lokalu (ul. Skaryszewska 12),—szkoła im. Kochanowskiego—ul. Skaryszewska 9 i szkoła im. Kasy Przemysłowców—ul. Lubelska 64.

Rzeczy do odebrania. Biuro Milicji Miejskiej miasta Radomia ogłasza, że od podejrzanych osób odebrano niżej wymienione rzeczy pochodzące prawdopodobnie z kradzieży, a mianowicie: 4 ręczniki białe, 2 kapy, 2 kołdry, 1 obrus; 1 wysypka czerwona, 2 pary kaletonów, 1 koszula i 1 marynarka.

Osoby zainteresowane zechcą się zgłosić do Biura Milicji Miejskiej w godzinach biurowych, celem przejrzenia względnie odebrania za udowodnieniem wyżej wymienionych rzeczy.

Ze Stowarzyszeń.

Zjazd Stowarzyszenia Kupców. Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie podaje do wiadomości że przygotowania do mającego się odbyć w dn. 15 i 16 września Zjazdu Stowarzyszenia Kupców Polskich prowadzone są sprężysto. Obok Komisji Głównej pracują Podkomisje referatowa i gospodarcza.

Zgłoszenia z prowincji i z Warszawy napływają licznie.

Komisja podjęła starania u Władz celem uzyskania ułatwień dla uczestników prowincjonalnych.

Z teatru.

Koncert J. Dygasa. Powrót znakomitego tenora bohaterskiego naszej opery przyspieszy otwarcie sezonu artystycznego.

Niezatarte wspomnienia występów operowych i estradowych Dygasa na pierwszą wieść o jego przyjeździe do Warszawy, odżyły.

Zaczęto dopominać się o jego śpiew. Świetny artysta nie mógł pozostać nieczułym na te syrenie głosy i oto już w tych dniach rozpoczyna wycieczkę swą po większych miastach Królestwa, koncertować będzie między innymi w Lublinie, Radomiu, Kielcach, Łodzi, Częstochowie, Sosnowcu Prowincja więc będzie miała szczęście usłyszeć znakomitego tenora wcześniej niż Warszawa, która czekać musi aż do chwili kiedy podwoje swe otworzy opera.

Koncert odbędzie się w sali teatralnej d. 19 sierpnia r. b. jutro w poniedziałek.

Operetka Czarneckiego. Gri-Gri, operetka dała obraz do czego może dojść lekceważenie publiczności przez artystów. Role słabo objęte pamięciowo — a szarża p. Horskigo doszła do punktu kulminacyjnego.

Nie wiemy doprawdy czemu przypisać te widoczne różnice między wykonaniem jednych sztuk, a drugich. Naprzykład Monna Vanna wyszła bardzo dobrze. Dobra była p. Bańkowska a i p. Kossakowska zagrała nieźle rolę Lucji. Doskonały był p. Szlągowski w roli Gwido-Colonny, b. dobry p. Horski w roli Trybultia, p. Józefowicz stworzył sympatyczny typ zakochanego młodego wojaka.

Okrasą wieczoru był wspaniały duet baletowy, wykonany przez młodzieżką parę taneczną.

Na dziś afisz zapowiada autora „Cnotliwej Zuzanny” Gilberta „Królowa Kinematografu” urozmaiconą popisami tanecznymi udział przyjmuje cały personel teatru wraz z nowo zaangażowanymi siłami. Biletów pozostałość niewielka.

Dyrekcja za naszym pośrednictwem uprasza o punktualne przybywanie gdyż przedstawienia rozpoczynają się będą z udzieleniem 8 minut 15 wieczorem. Jak również dyrekcja zawiadamia że bilety wejściowe są zupełnie skasowane, na sali znajduje się tylko 500 krzeseł i ponad komplet żadne do stawne i wejściowe sprzedawane nie będą.

Repertuar na nadchodzący tydzień zapowiada. Wtorek: Wróg Kobiet. Środa: Carewicz. Czwartek: Manewry Jesienne.

Z życia robotniczego

Sprawozdanie z zebrania Robotniczej Rady Gospodarczej.

Dnia 15 b. m. odbyło się w lokalu Rady Związków Marjacka 34. Walne zebranie Robotniczej Rady Gospodarczej delegatów związków zawodowych pod przewodnictwem p. Wójcickiego sekretarza p. Pietrusiewicza, zebrani zatwierdzili następujący porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie z działalności;
- 1) Stan instytucji gospodarczych;
- 3) Referat o zadaniach robotniczych instytucji gospodarczych;
- 4) Wybór Zarządu;
- 5) Wolne wnioski.

Sprawozdanie odczytał p. Galski obejmujące od 1 stycznia do 1 sierpnia ogólny deficyt wynosił 2961—51 k. co należy położyć na karb masarni.

Przewodniczący stwierdza opieszałość wybranych delegatów którzy nigdy nie przyszli w komplecie na zebranie. Opiakany stan gospodarki wywołany jest opieszałością wobec czego wybrać należy zarząd któryby stał na wysokości zadania, p. Przebojek wygłosił referat kreśląc rys powstania placówek samopomocy robotniczej ich stan teraźniejszy i przyszłość podkreślając, że instytucje te tworzą wspólne ogniwo nowoczesnego ruchu robotniczego.

Do Zarządu wybrani zostali jednomyślnie p.p. Pokrzywiński, Wójcicki, Szczawiński, Jasiński, Kwiecień, Pietrusiewicz. Przyjęte zostały jednomyślnie następujące wnioski.

Walne zebranie członków Rady Gospodarczej i delegatów związkowych upoważnia wybrany przez siebie Zarząd do prowadzenia i kierowania piekarnią, rzeźnią, składem węgla i kuchnią im. Okrzei jak również kuchnią przy ulicy Skaryszewskiej.

Zebrani oddając całokształt gospodarki robotniczej w ręce znanych przedstawicieli klasy pracującej wyrażają życzenie ażeby dorobek i ewentualne zyski z tych instytucji były przeznaczane na robotnicze cele społeczno-oświatowe według uznania Zarządu.

Zebrani wyrażają życzenie ażeby Zarząd według swego uznania przekazał w przyszłości majątek powyższy robotniczej instytucji o charakterze Klubu robotniczego która przy zmienionych warunkach powstać nie ogniskując niepodległościowo - klasowy ruch robotniczy.

Zebrani uznają że robotnicze instytucje gospodarcze m. Radomia ratują klasę pracującą od śmierci głodowej.

Zważywszy, że w chwili obecnej powyższe instytucje znajdują się w położeniu nadzwyczaj krytycznym upoważnia radnych robotniczych do starań o pożyczkę miejską jak również z subwencją i zapomogą miasta o uruchomienie pralni robotniczej ażeby przeciwdziałać epidemii chorób skórnych które z powodu braku mydła rozszerzają się coraz bardziej.

Zebrani podkreślają z naciskiem, że magistrat dotychczas nie popierał jak należy powstałych robotniczych placówek wyróżniając zawsze interesy drobnomieszczaństwa i klasy posiadającej.

Zebrani w imieniu szerokich warstw

ludowych naszego miasta domagają się jak-najrychlejszego umiastowienia piekarń rzeźni i handlu środkami spożywczymi, co jedynie uchronić może ludność od wzrastającej spekulacji i paskarstwa.

Po przegłosowaniu jednomyślnie tych rezolucji zebrani wyrazili życzenia pomyślnej i owocnej pracy nowemu zarządowi upoważniając do zaciągnięcia pożyczki.

Z kraju.

Milicja państwowa. Sprawy organizacji Milicji państwowej znajdują się obecnie w pełnym toku.

Milicja dzielić się będzie na miejską i powiatową i mieć będzie organizację wojсковą. Część organizowanej Milicji państwowej wcielona zostanie do przyszłej żandarmerji polskiej, część zaś obejmie agendy w przyszłej policji miejskiej i gminnej.

Uniwersytet w Lublinie. „Goniec Kujawski“, wychodzący we Włocławku donosi:

Akademja duchowna, istniejąca dotychczas w Petersburgu ma być przeniesiona do jednego z miast w Królestwie, mianowicie dezygnowany jest Włocławek lub Lublin. W sprawie tej bawił w mieście naszym regens Akademji petersburskiej ks. prałat Radziszewski, który po tygodniowym pobycie we Włocławku wyjechał do Warszawy i Lublina w sprawie przeniesienia Akademji, która podobno ma być zamieniona na Uniwersytet katolicki ze wszystkimi wydziałami (fakultetami) za wyjątkiem medycznego.

W sprawie tej toczą się rokowania, i prace przedwstępne niebawem mają być rozpoczęte w celu doprowadzenia do skutku tych zamierzeń.

Projekt kolonizacji puszczy Białowiejskiej przez Niemców. W czerwcowym numerze „Zeitschrift fuer Krueppelfuersorge“, projektuje H. Riegler budowę składanych domków mieszkalnych, dających się łatwo transportować do niemiec. W chwili demobilizacji należałoby rzeszę robotników w ten sposób zatrudniać, a potem osiedlić ich na stałe w puszczy Białowiejskiej, mianowicie w części dawnego rewiru łowów carskich.

Roztaczając piękny obraz przyszłych sadyb niemieckich, zajmuje się autor projektu finansowem jego przeprowadzeniem. Berlińska „Post“ nie bardzo wierzy w udanie się projektu, ale radzi nie zaniechać próby.

Bankrót „jasnowidzącej“ ze Strupkowa. Legenda o świętej dziewicy w Strupkowie galicyjskim zaczyna się rozwiewać.

Ogłoszenia.

**FABRYKA
PRZETWORÓW CHEMICZNYCH
B. SKORUPKA i S-ka**

w Dąbrowie Górniczej
ul. Heronimska 16. (Ziemia Piotrkowska).
posiada na składzie gotowe wyroby
a mianowicie:

ATRAMENT CZARNY BIUROWY
ATRAMENT CZARNY SZKOLNY
ATRAMENT CZARNY KOPJOWY
ATRAMENT ALIZARYNOWY
ATRAMENT FIOLETOWY
ATRAMENT ZIELONY
ATRAMENT AMARANTOWY.

Pastę do obuwia i zaprawę dla
froterowania podłóg.

Akuszzeria A. Łuczyńska

upoważniona przez Warszawską Radę Lekarską przyjmuje Panie do domu, zamówienia na wyjazd, wykonywa wszelkie zlecenia lekarskie. Mariacka 11 front 1-sze piętro.

Poszukuje pokoju lub dwóch umeblowanych. Zgłaszać w Rekordzie dla S. W. 2-102.

Redaktor: Franciszek Bilek.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Lud przestał wierzyć w jej moc cudowną, przekonywując się, że jej proroctwa wyglądane na krótką metę nie sprawdzają się i że „cudów“ żadnych nie dokonuje.

Do rozwiania legendy przyczyniło się to, że paroch nie chciał wpuścić „jasnowidzącej“ do cerkwi i wydany przez starostwo

zakaz odbywania pielgrzymek. „Jasnowidząca“ zagniewana zamknęła się teraz w swej chacie i nikogo nie przyjmuje. Chłopi miejscowi mówią już o niej wprost jako o „szachrajce“.

8-kl. Zakład Naukowy Żeński Marji Gajl

103-4

Radom, ul. Długa Nr. 19.

Zawiadamia, że egzamina dla nowowstępujących rozpoczną się 20 sierpnia. Zapisy oraz podania przyjmuje codziennie kancelarja od 10-ej do 2-ej po południu.

Gimnazjum Filologiczne

b. Komisji Szkolnej

106-0

ul. Wysoka obok Szkoły Rzemieślniczej.

Kancelarja szkolna od dnia 20 sierpnia przyjmować będzie podania i udzielać informacji.

Egzaminy wstępne i poprawki od 10 września. Początek lekcji 14 września.

DYREKCJA

Fabryka Giętych Mebli Ignacy Gierycz i Synowie

Radom, Wysoka № 3.

67-0

Gabinet Dentystyczny Heleny Motz-Porazińskiej

został otwarty przy ul. Lubelskiej № 22.

105-0

Przyjęcia od godz. 10 do 2 popoł. i od 4 do 6 wiecz.

Dom Handlowo-Przemysłowy H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka.

w Radomiu, Plac 3-go Maja 1. 5 II piętro

Dostarcza urządzenia maszynowe dla wszelkich fabryk. Lokomobile, motory, kolejki polowe. Kompletne urządzenia instalacji elektrycznych w majątkach i zakładach przemysłowych.

KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI RADOM, UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA.

DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe.

PŁYTY treflarowe, rynsztoki, podrynniki.

RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy.

KONSTRUKCJE żelazno-betonowe.

SŁUPY I SZUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa.

9-20

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY ST. BRZOZOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI

19-24

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Tekturę smołową, Smołowiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

Fabryka Maszyn Rolniczych

K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy i zwyczajne, maneże, kultywatory, brony, pługi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyczajne i po spalaniu.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński, — Radom.